

Nowa fala rosyjskiej dezinformacji wobec Polski 2026: wzorce, narzędzia, odpowiedzi



**PROGRAM
RÓWNYCH
PRAW**



Finansowane przez Unię Europejską. Przedstawione poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora (autorów) i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy Unii Europejskiej lub Operatora — Fundacji im. Stefana Batorego. Ani Unia Europejska, ani Operator nie mogą ponosić za nie odpowiedzialności.



Finansowane przez
Unię Europejską

Spis treści

Wstęp	3
Metodologia badania	5
Zakres badania.....	7
Ograniczenia badania	9
Wyniki badania	11
Dezinformacja w obszarze energetyki w polsko- i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej	11
Internet polskojęzyczny	11
Internet rosyjskojęzyczny	14
Wnioski.....	17
Dezinformacja w obszarze migracji w polsko- i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej.....	21
Internet polskojęzyczny	21
Internet rosyjskojęzyczny	23
Wnioski.....	26
Dezinformacja w obszarze NATO w polsko- i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej	30
Internet polskojęzyczny	30
Internet rosyjskojęzyczny	33
Wnioski.....	35
Podsumowanie i rekomendacje	30

Wstęp

Przestrzeń informacyjna stała się jednym z kluczowych wymiarów współczesnej rywalizacji politycznej i geopolitycznej. Państwa, organizacje polityczne, media oraz aktorzy niepaństwowi coraz częściej konkurują nie tylko o kontrolę nad terytorium, zasobami czy zdolnościami wojskowymi, ale również o zdolność kształtowania percepcji społecznej, interpretacji wydarzeń oraz zaufania obywateli do instytucji publicznych. W rezultacie informacje i narracje stały się istotnym elementem bezpieczeństwa państw oraz odporności społeczeństw demokratycznych.

Szczególne znaczenie proces ten zyskał po rozpoczęciu pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej przeciw Ukrainie w 2022 roku. Wojnie prowadzonej na polu militarnym od początku towarzyszyły działania informacyjne mające wpływać na postawy społeczne zarówno w państwach bezpośrednio zaangażowanych w konflikt, jak i w krajach wspierających Ukrainę politycznie, gospodarczo oraz wojskowo. W debacie publicznej coraz częściej pojawiają się przekazy podważające zasadność wsparcia dla Ukrainy, wiarygodność instytucji zachodnich, skuteczność polityki energetycznej państw europejskich czy zdolność demokracji do reagowania na współczesne kryzysy.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie kontrowersyjne opinie lub krytyczne stanowiska należy traktować jako element działań dezinformacyjnych. Energetyka, migracje oraz bezpieczeństwo należą do obszarów, które w naturalny sposób wywołują spory polityczne i społeczne. To właśnie dlatego szczególnie istotne jest rozróżnienie pomiędzy autentyczną debatą publiczną a przekazami wykorzystującymi manipulację, selektywne przedstawianie faktów lub fałszywe informacje w celu wzmacniania określonych postaw i emocji społecznych.

Celem niniejszego raportu jest identyfikacja dominujących narracji dezinformacyjnych obecnych w polskojęzycznej i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej w trzech obszarach szczególnie istotnych dla bezpieczeństwa państwa i spójności społecznej: energetyce, migracjach oraz bezpieczeństwie euroatlantyckim. Obszary te nie zostały wybrane przypadkowo. Każdy z nich pozostaje bezpośrednio związany z konsekwencjami rosyjskiej agresji przeciw Ukrainie oraz stanowi przedmiot intensywnej debaty publicznej zarówno w Polsce, jak i w Rosji.

Raport koncentruje się nie tyle na pojedynczych fałszywych informacjach, ile na szerszych schematach interpretacyjnych obecnych w przestrzeni informacyjnej.

Narracje tego rodzaju często wykorzystują rzeczywiste wydarzenia, autentyczne problemy społeczne i uzasadnione obawy obywateli, nadając im jednak określone znaczenie polityczne lub geopolityczne. Z tego względu analiza narracji pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy kształtowania opinii publicznej niż badanie pojedynczych przypadków dezinformacji.

Badanie zostało przeprowadzone z wykorzystaniem narzędzi monitoringu mediów społecznościowych i źródeł internetowych, obejmując okres od 1 stycznia do 31 marca 2026 roku. Jego celem nie było przypisywanie intencji poszczególnym użytkownikom ani identyfikowanie konkretnych operacji wpływu, lecz analiza skali występowania określonych narracji, sposobów ich rozpowszechniania oraz funkcji, jakie pełnią w polskojęzycznej i rosyjskojęzycznej infosferze. Uzyskane wyniki pozwalają lepiej zrozumieć, jakie przekazy dominują w debacie publicznej, jakie wydarzenia sprzyjają ich aktywizacji oraz w jaki sposób wpływają one na postrzeganie bezpieczeństwa, polityki i relacji międzynarodowych.

Metodologia badania

Na potrzeby niniejszego raportu dezinformację rozumie się jako treści weryfikowalnie fałszywe lub wprowadzające w błąd, które są tworzone, przedstawiane lub rozpowszechniane w celu osiągnięcia korzyści politycznej, gospodarczej lub społecznej, w celu intencjonalnego wprowadzenia odbiorców w błąd, bądź których skutkiem może być wyrządzenie szkody publicznej. Takie rozumienie nawiązuje do definicji stosowanej przez Komisję Europejską, zgodnie z którą dezinformacja oznacza „weryfikowalnie fałszywe lub wprowadzające w błąd informacje” rozpowszechniane dla korzyści ekonomicznej lub w celu intencjonalnego oszukania opinii publicznej, mogące powodować szkodę publiczną¹.

Jednocześnie niniejszy raport odróżnia dezinformację od błędnej informacji, propagandy, przesadnego uproszczenia, wypowiedzi polemicznej oraz legalnej krytyki politycznej. Nie każda krytyka polityki klimatycznej Unii Europejskiej, polityki migracyjnej, NATO, Ukrainy lub Stanów Zjednoczonych została więc uznana za dezinformację. Do analizowanej kategorii zaliczano przede wszystkim te przekazy, które spełniały co najmniej jedno z następujących kryteriów: zawierały twierdzenia możliwe do empirycznej weryfikacji i sprzeczne z dostępnym stanem wiedzy, selektywnie przedstawiały fakty w sposób prowadzący do fałszywego wniosku, powielały rozpoznane wcześniej schematy propagandowe lub wpisywały się w narracje służące systematycznemu podważaniu zaufania do instytucji publicznych, sojuszy międzynarodowych albo grup społecznych.

W literaturze przedmiotu powszechnie rozróżnia się kilka form zaburzeń informacyjnych, w szczególności dezinformację (*disinformation*), błędną informację rozpowszechnianą bez intencji wprowadzania w błąd (*misinformation*) oraz informacje prawdziwe wykorzystywane w sposób manipulacyjny (*malinformation*)². W praktyce granice między tymi kategoriami bywają trudne do jednoznacznego ustalenia wyłącznie na podstawie analizy treści publikowanych w przestrzeni internetowej, ponieważ badacz nie ma możliwości bezpośredniego zweryfikowania intencji autorów poszczególnych przekazów³.

Z powyższego względu w raporcie tym pojęcie „dezinformacja” stosowane jest w znaczeniu operacyjnym i odnosi się do powtarzalnych narracji zawierających elementy fałszu, manipulacji, zniekształcenia kontekstu lub systematycznego upraszczania rzeczywistości, które mogą prowadzić odbiorców do błędnych wniosków dotyczących

analizowanych zagadnień. Celem badania nie było przypisywanie intencji poszczególnym użytkownikom ani rozstrzyganie, czy każdy przypadek rozpowszechniania danej treści miał charakter świadomego działania. **Przedmiotem analizy były przede wszystkim same narracje, ich skala występowania, sposoby rozpowszechniania oraz funkcje pełnione w przestrzeni informacyjnej.**

Kategoria	Definicja robocza	Przykład zastosowania w raporcie
Dezinformacja	Treść weryfikowalnie fałszywa lub wprowadzająca w błąd, rozpowszechniana w sposób mogący wyrządzić szkodę publiczną	Twierdzenia, że NATO przygotowuje bezpośredni atak na Rosję, jeżeli nie są poparte faktami i służą odwróceniu odpowiedzialności za agresję rosyjską
Misinformacja	Treść nieprawdziwa lub nieprecyzyjna, ale bez możliwości do ustalenia intencji manipulacyjnej	Błędne dane o kosztach świadczeń, cenach energii lub liczbie migrantów powielane przez użytkowników
Propaganda	Selektywne przedstawienie faktów w celu promowania określonej interpretacji politycznej	Przekazy pokazujące Rosję wyłącznie jako stabilne mocarstwo energetyczne, przy pomijaniu skutków sankcji i kosztów wojny
Narracja podatna na wykorzystanie dezinformacyjne	Przekaz oparty częściowo na realnym sporze lub wydarzeniu, ale ujęty w sposób prowadzący do uproszczonych lub fałszywych wniosków	Przedstawianie całej polityki klimatycznej UE jako jedynej przyczyny wzrostu cen energii
Legalna krytyka polityczna	Ocena, interpretacja lub stanowisko polityczne, które nie zawiera samo w sobie fałszywych twierdzeń	Krytyka kosztów transformacji energetycznej, wydatków obronnych lub polityki migracyjnej, jeżeli nie opiera się na fałszywych danych

Tabela 1: Kategorie zaburzeń informacyjnych.

Badanie zostało przeprowadzone metodami ilościowymi, które następnie poddano analizie i interpretacji jakościowej. Zastosowane podejście umożliwiło identyfikację skali występowania poszczególnych narracji, ich dynamiki w czasie oraz sposobów ich rozpowszechniania w przestrzeni informacyjnej. Dane obejmowały liczbę wzmianek oraz ich rodzaj (komentarz, post, udostępnienie, etc.), tytuł, autora, aktywność na poszczególnych platformach społecznościowych, okresy wzmożonego zainteresowania (tzw. *peaks*), sentyment wypowiedzi, a także widoczność i zasięg publikowanych treści w postaci reakcji, komentarzy, wyświetleń i interakcji. Zostały one pozyskane w ramach monitoringu mediów społecznościowych w okresie od 1 stycznia do 31 marca 2026 roku. Wybór tego przedziału czasowego był podyktowany chęcią uchwycenia aktualnych trendów komunikacyjnych oraz bieżących procesów informacyjnych zachodzących w polskiej, jak i rosyjskiej infosferze. Trzymiesięczny okres badawczy pozwolił również na identyfikację krótkoterminowych zmian natężenia dyskusji oraz reakcji użytkowników na wydarzenia polityczne i społeczne mogące wpływać na rozpowszechnianie narracji dezinformacyjnych.

Zakres badania

Badanie zostało przeprowadzone przy użyciu programu SentiOne⁴ umożliwiającego zastosowanie metody *social listening*, która pozwala na agregowanie i analizę danych pochodzących z mediów społecznościowych, forów internetowych, blogów, serwisów informacyjnych oraz innych ogólnodostępnych źródeł internetowych. Dzięki temu możliwe było dokonanie analizy występowania określonych tematów oraz identyfikowanie dominujących narracji funkcjonujących w badanych przestrzeniach informacyjnych. Należy natomiast zastrzec, że analiza obejmowała wyłącznie publicznie dostępne treści. W związku z tym nie uwzględniono zamkniętych grup na portalach społecznościowych ani innych prywatnych metod komunikacji. Nie uwzględniono również materiałów usuniętych przed momentem agregacji danych.

Dobór słów kluczowych miał charakter celowy i przebiegał w kilku etapach.

W pierwszym etapie wybrano szerokie hasła związane z trzema obszarami badania: energetyką, migracjami oraz bezpieczeństwem i NATO. Pozwoliło to zidentyfikować główne pola dyskusji, najczęściej powracające sformułowania oraz momenty wzmożonej aktywności. W drugim etapie, na podstawie wstępnej eksploracji materiału, wyodrębniono

bardziej szczegółowe zestawy słów kluczowych odpowiadające konkretnym narracjom. W trzecim etapie analizowano dynamikę tych narracji, ich nośniki, źródła, dominujące platformy, zasięgi oraz kontekst wydarzeń, które mogły wpływać na wzrost ich widoczności.

Identyfikacja narracji nie polegała wyłącznie na zliczeniu pojedynczych słów kluczowych. **Za narrację autorzy raportu uznali powtarzalny schemat interpretacyjny, który łączył określone twierdzenia, przypisywał odpowiedzialność konkretnym aktorom oraz prowadził odbiorcę do określonego wniosku politycznego lub społecznego.** Przykładowo, samo wystąpienie słów „NATO” i „wojna” nie było traktowane jako przejaw narracji dezinformacyjnej. Dopiero powtarzalne powiązanie NATO z rzekomym prowokowaniem Rosji, kontrolą Europy przez USA lub nieuchronnością wojny światowej pozwalało mówić o obecności konkretnej narracji podatnej na wykorzystanie dezinformacyjne.

W analizie uwzględniono również kontekst wypowiedzi. Jeżeli dana treść przywoływała kontrowersyjną tezę jedynie po to, aby ją skrytykować lub sprostować, nie była automatycznie kwalifikowana jako element narracji dezinformacyjnej. Pod uwagę brano przede wszystkim przekazy, w których dana rama interpretacyjna była wzmacniana, powielana lub wykorzystywana do budowania fałszywego bądź silnie zmanipulowanego obrazu rzeczywistości.

Należy również zaznaczyć, że w związku z ograniczeniami dostępu do wielu zachodnich platform społecznościowych w Federacji Rosyjskiej, wprowadzonymi po 2022 roku przez rosyjski rząd⁵, struktura pozyskanych danych różniła się między polskimi a rosyjskimi próbkami. W przypadku rosyjskiej infosfery większy udział stanowiły treści pochodzące z portali internetowych oraz serwisów informacyjnych, niż miało to miejsce w przypadku wyników analizy polskojęzycznych danych.

W obszarze tematycznym dotyczącym energetyki, pierwsza część badania obejmowała użycie słów-kluczy takich jak „energetyka”, „bezpieczeństwo energetyczne + Europa”, „ceny energii + Europa”, „gaz + Rosja”, „kryzys energetyczny + Europa”, „sankcje + Rosja”, „odnawialne źródła energii”, „transformacja energetyczna” czy „energetyka jądrowa”, co dało 16 745 wzmianek w rosyjskojęzycznej infosferze. W drugiej części badania wyłoniono narracje takie jak „blackout Ukraina”, „rosyjskie surowce energetyczne”,

„bezpieczeństwo dostaw energii”, czy „Europa wraca do rosyjskiego gazu”. W związku z ramami czasowymi badania, które zbiegło się w czasie z wybuchem wojny w Iranie, uwzględniono także narracje dotyczące wpływu konfliktu oraz zamknięcia Cieśniny Ormuz na bezpieczeństwo energetyczne Europy, co sumarycznie objęło 8389 wzmianek w polskojęzycznej próbkę.

Narracje dotyczące szeroko pojętych „migracji” dotyczyły głównie uchodźców i migrantów pochodzenia ukraińskiego w Polsce. Badane były słowa kluczowe takie jak „Ukraińcy + Polska”, „uchodźcy + Ukraina”, „pomoc + Ukraińcy”, „dyskryminacja + Ukraińcy”, „świadczenia socjalne”. Następnie badano narracje wyłonione z podanych słów klucz, m.in. „masowa emigracja Ukraińców”, „Polska utrzymuje Ukraińców”, „Ukraińcy mają lepiej niż Polacy”, co dało próbkę liczącą 12 289 wzmianek.

Narracje i słowa klucze związane z bezpieczeństwem i NATO stanowiły najszerszą grupę tematyczną, co wymagało szczególnego jej zawężenia. W pierwszej kolejności zbadano szeroką grupę bazowych słów kluczy, m.in. „NATO”, „wojna + Rosja”, „wojna + Ukraina”, „prowokacja + NATO”, „wojna + USA”, „Polska + NATO”, „specjalna operacja wojskowa”, co dało 42 526 wzmianek w próbkę rosyjskojęzycznej. Następnie zbadano narracje takie jak „NATO prowokuje Rosję”, „USA kontroluje NATO”, „NATO przegrywa z Rosją”, „Ukraina jest narzędziem NATO”, czy „USA wykorzystuje Europę” oraz zawężono próbkę do 11 045 wzmianek w polskojęzycznej próbkę.

Ograniczenia badania

Należy podkreślić kilka ograniczeń przeprowadzonego badania. Po pierwsze, analiza obejmowała wyłącznie treści publicznie dostępne w momencie agregacji danych. Nie uwzględniono zamkniętych grup, prywatnych kanałów komunikacji, komunikatorów szyfrowanych ani treści usuniętych przed momentem zebrania danych. Po drugie, struktura danych zależała od dostępności poszczególnych platform dla narzędzi monitoringu oraz od zasad indeksowania treści przez badane serwisy. W związku z tym liczba wzmianek nie powinna być traktowana jako pełny obraz całej debaty publicznej, lecz jako wskaźnik widoczności określonych tematów w monitorowanych źródłach.

Po trzecie, dane dotyczące zasięgów, wyświetleń i interakcji należy interpretować ostrożnie. Wysoka liczba wyświetleń nie oznacza automatycznie akceptacji danej narracji przez odbiorców, a duża liczba komentarzy może odzwierciedlać zarówno poparcie,

jak i krytykę, ironię lub spór. Po czwarte, automatyczna analiza sentymentu ma ograniczoną skuteczność w przypadku ironii, sarkazmu, cytowania cudzych wypowiedzi, memów oraz przekazów wieloznacznych. Z tego powodu wyniki ilościowe zostały potraktowane jako punkt wyjścia do interpretacji jakościowej, a nie jako samodzielny dowód występowania dezinformacji.

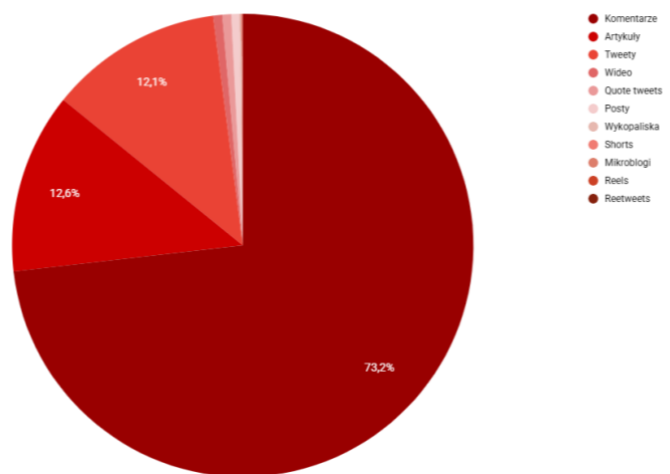
Po piąte, badanie nie pozwala na jednoznaczne ustalenie intencji autorów poszczególnych przekazów. W wielu przypadkach możliwe jest wskazanie powtarzalności danej narracji, jej zgodności z rozpoznanymi schematami propagandowymi lub jej potencjalnego wpływu na debatę publiczną, ale nie bezpośrednio przypisanie intencji konkretnemu użytkownikowi. Dlatego w raporcie należy odróżniać „narracje dezinformacyjne” od „narracji podatnych na wykorzystanie dezinformacyjne” oraz unikać automatycznego utożsamiania każdego użytkownika powielającego dany przekaz z aktorem intencjonalnej kampanii wpływu.

Wyniki badania

Dezinformacja w obszarze energetyki w polsko- i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej

Internet polskojęzyczny

Analiza polskojęzycznej infosfery dotyczącej energetyki wykazała, że debatę w badanym okresie dominowały treści o charakterze reaktywnym. Około 70% wszystkich zidentyfikowanych wzmianek stanowiły komentarze użytkowników, podczas gdy artykuły i wpisy na innych platformach odpowiadały za znacznie mniejszą część materiału. Najważniejszym mechanizmem rozpowszechniania treści nie było publikowanie nowych informacji, lecz ich komentowanie, interpretowanie i dalsze powielanie przez użytkowników. W analizowanym okresie treści związane z energetyką wygenerowały ponad 44 mln wyświetleń oraz ponad 100 tys. interakcji.

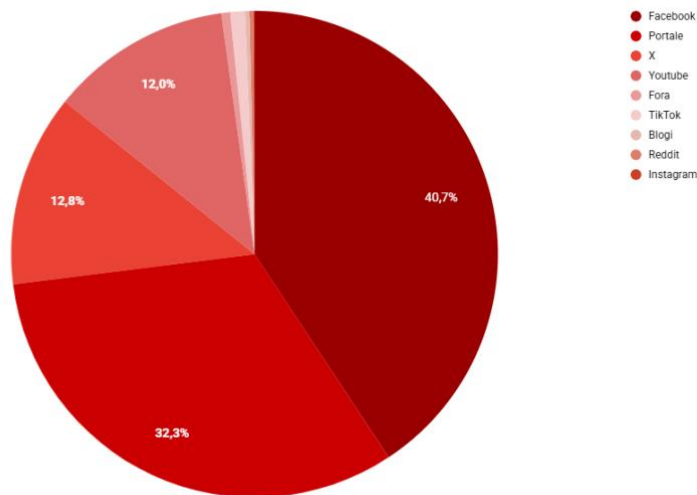


Wykres 1: Struktura zbioru wzmianek dotyczących energetyki w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Najbardziej popularnym kanałem dystrybucji treści był Facebook, który odpowiadał za około 41% wszystkich wzmianek. Istotną rolę odgrywały również portale informacyjne oraz platforma X. Narracje dotyczące energetyki funkcjonowały równolegle w mediach społecznościowych i serwisach informacyjnych, jednak to media społecznościowe były głównym miejscem ich dalszego rozpowszechniania i reinterpretacji.

Analiza treści wskazuje na obecność czterech dominujących narracji dezinformacyjnych w obszarze energetyki. Pierwsza z nich koncentrowała się wokół tezy, że za wysokie ceny energii odpowiada przede wszystkim polityka klimatyczna Unii Europejskiej. W

przekazach regularnie pojawiały się odniesienia do systemu ETS, Europejskiego Zielonego Ładu oraz odnawialnych źródeł energii, a regulacje klimatyczne przedstawiano jako główną przyczynę wzrostu rachunków za energię i pogarszającej się sytuacji gospodarczej państw członkowskich.



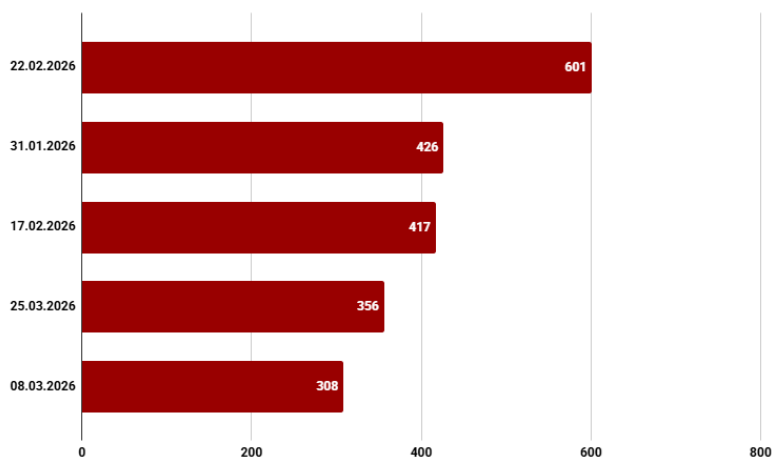
Wykres 2: Kanały dystrybucji wzmianek dotyczących energetyki w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Narracja ta była szczególnie widoczna pod koniec stycznia. Jeden z największych wzrostów aktywności przypadł na 31 stycznia, kiedy to dużą popularność zdobywały materiały polityków przedstawiające transformację energetyczną oraz politykę klimatyczną jako bezpośrednie zagrożenie dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. W

analizowanych treściach wysokie ceny energii były często prezentowane jako bezpośrednia konsekwencja działań Unii Europejskiej, przy jednoczesnym pomijaniu innych czynników wpływających na bezpieczeństwo energetyczne.

Drugą istotną narracją były przekazy sugerujące, że Europa ponosi negatywne konsekwencje odejścia od rosyjskich surowców energetycznych. W dyskusjach regularnie pojawiały się odniesienia do gazu ziemnego, infrastruktury przesyłowej oraz skutków sankcji gospodarczych. Rosyjskie surowce przedstawiano jako stabilne i korzystne ekonomicznie źródło energii, podczas gdy politykę energetyczną państw zachodnich ukazywano jako szkodliwą dla obywateli i gospodarki.

Największy wzrost liczby wzmianek odnotowano 22 lutego. Był on związany z dyskusją publiczną nt. relacji słowacko-ukraińskich oraz kwestii dostaw energii. Bezpośrednim impulsem dla wzrostu interakcji w sieci były wypowiedzi premiera Słowacji Roberta Fico wobec prezydenta Ukrainy Wołodymyra



Wykres 3: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących energetyki w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

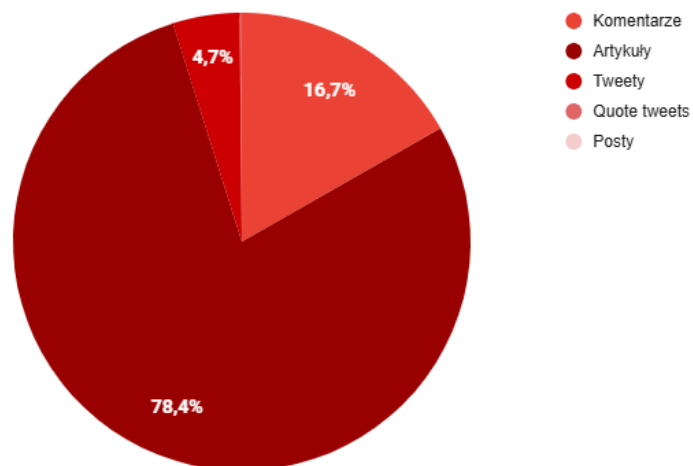
Zełeńskiego oraz zapowiedzi wstrzymania awaryjnych dostaw energii elektrycznej na Ukrainę, jeżeli nie zostaną wznowione dostawy ropy naftowej do Słowacji ⁶. Dyskusja nt. bezpieczeństwa dostaw energii została wtedy powiązana z wojną rosyjsko-ukraińską i szerszym sporem o zakres wsparcia udzielanego Ukrainie przez państwa europejskie, co mogło doprowadzić do wzrostu popularności **trzeciej narracji, zgodnie z którą wsparcie dla Ukrainy odbywa się kosztem obywateli państw Unii Europejskiej**. W analizowanych treściach często sugerowano, że bezpieczeństwo energetyczne państw członkowskich jest podporządkowywane interesom Ukrainy, a europejscy konsumenci ponoszą finansowe koszty prowadzonej polityki. Narracja ta łączyła tematykę energetyczną z przekazami antyukraińskimi oraz antyunijnymi, dzięki czemu trafiała do szerszych grup odbiorców niż klasyczne treści dotyczące sektora energetycznego.

Największe zasięgi materiałów odnotowano natomiast 20, 25 oraz 26 marca. W przeciwieństwie do wcześniejszych wzrostów aktywności nie były one związane z dużą liczbą publikacji, lecz z wysoką widocznością pojedynczych materiałów. Dominowały wówczas treści dot. wojny w Iranie, sytuacji w cieśninie Ormuz, bezpieczeństwa światowych dostaw ropy naftowej oraz potencjalnych konsekwencji eskalacji konfliktu dla europejskiego rynku energii. Analizowane przekazy wykorzystywały wydarzenia geopolityczne do budowania narracji o szczególnej podatności Europy na kryzysy energetyczne. W przekazach często sugerowano, że państwa europejskie są pozbawione autonomii energetycznej, będące całkowicie zależne od decyzji oraz wydarzeń, w których

nie biorą udziału. W efekcie konflikt na Bliskim Wschodzie wykorzystywany był jako argument potwierdzający rzekomą nieskuteczność europejskiej polityki energetycznej oraz brak zdolności Unii Europejskiej do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego swoim obywatelom.

Internet rosyjskojęzyczny

W przeciwieństwie do polskiej infosfery, rosyjskojęzyczna debata dotycząca energetyki była kształtowana przede wszystkim przez media i portale informacyjne, a nie przez oddolne dyskusje użytkowników. W próbie rosyjskojęzycznej dominowały artykuły publikowane przez portale informacyjne takie jak Rambler, Govorit Moskva, Izwiestija, Interfax oraz RBC, a komentarze użytkowników odpowiadały



Wykres 4: Struktura zbioru wzmianek dotyczących energetyki w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

jedynie za niewielką część zbioru. Pomimo wtórnej roli platform społecznościowych wobec serwisów informacyjnych, publikacje zamieszczane na platformie X osiągały najwyższe zasięgi i poziomy zaangażowania użytkowników. Łącznie analizowane treści wygenerowały ponad 434 tys. wyświetleń i ponad 16 tys. interakcji.

W odróżnieniu od polskiej infosfery, w której dominowały dyskusje dotyczące cen energii, polityki klimatycznej Unii Europejskiej i kosztów wsparcia Ukrainy, rosyjskojęzyczna przestrzeń informacyjna koncentrowała się przede wszystkim na bezpieczeństwie infrastruktury energetycznej, wojnie rosyjsko-ukraińskiej oraz geopolitycznym wymiarze energetyki. Szczególnie widoczne były cztery grupy narracji.

Pierwsza z nich koncentrowała się wokół tezy o nieuchronnym kryzysie energetycznym w Europie. W materiałach regularnie pojawiały się informacje dotyczące wyczerpywania zapasów gazu, wysokich cen energii oraz problemów państw europejskich z zapewnieniem stabilnych dostaw surowców. Szczególnie często wykorzystywano

publikacje dotyczące poziomu magazynów gazowych oraz prognoz dla europejskiego rynku energetycznego. Przekazy te eksponowały trudności gospodarcze państw zachodnich, jednocześnie sugerując, że źródłem problemów są błędne decyzje podejmowane przez europejskie kręgi polityczne.

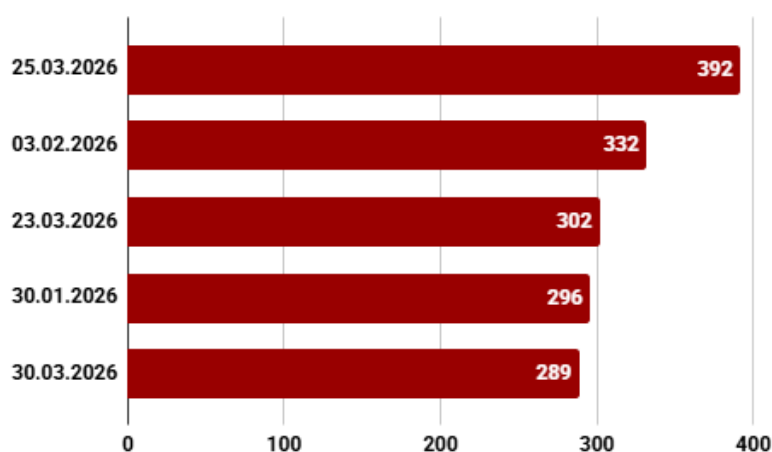
W przeciwieństwie do polskiej infosfery, gdzie odpowiedzialnością obarczano głównie Zielony Ład i system ETS, w rosyjskim zbiorze źródłem problemu miała być polityka europejska w stosunku do Rosji po 2022 r. Kryzys energetyczny przedstawiany był jako konsekwencja sankcji, zerwania relacji gospodarczych oraz rezygnacji z rosyjskich surowców. W przekazach sugerowano, że Unia Europejska świadomie odrzuciła stabilne i tanie źródła energii, zastępując je rozwiązaniami droższymi i mniej przewidywalnymi. Narracja ta była szczególnie widoczna podczas wzrostów aktywności przypadających na przełom stycznia i lutego. Wzrosty z 30 stycznia, 2 lutego oraz 3 lutego były związane z materiałami dotyczącymi europejskich magazynów gazu, cen energii oraz sytuacji gospodarczej państw UE. W tym okresie regularnie pojawiały się przekazy sugerujące, że Europa zbliża się do kolejnego kryzysu energetycznego, podczas gdy Rosja zachowuje stabilność.

Podczas gdy narracje przedstawiały kryzys w Europie jako konsekwencję regionalnej polityki energetycznej, rosyjski sektor energetyczny przedstawiano jako stabilny i odporny na presję międzynarodową. Podkreślano funkcjonowanie "nowoczesnej" rosyjskiej infrastruktury energetycznej, rozwój energetyki jądrowej, współpracę z partnerami zagranicznymi oraz zdolność państwa do utrzymania bezpieczeństwa energetycznego mimo sankcji i działań wojennych. Taka linia narracyjna miała charakter legitymizujący powodując powstawanie kontrastu narracyjnego pomiędzy „niestabilną Europą” a „stabilną Rosją”. Rosyjskie media częściej niż polskie skupiały się na potencjale produkcyjnym i technologicznym sektora energetycznego. Wskazuje na to sama struktura słów kluczowych, gdzie widoczne były odniesienia do elektrowni, infrastruktury energetycznej oraz energetyki jądrowej.

Narracja ta była wzmacniana przez materiały dotyczące nowych inwestycji, współpracy międzynarodowej, oraz eksportu rosyjskich technologii energetycznych. W materiałach osiągających wysokie zasięgi pojawiały się informacje dotyczące współpracy Rosji z państwami Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki. Rozwój nowych elektrowni, inwestycji infrastrukturalnych i współpracy z krajami takimi jak Afganistan czy Wietnam

przedstawiano jako dowód, że proces izolacji Rosji zakończył się niepowodzeniem, a sama Rosja nie jest aktorem izolowanym, lecz jednym z kluczowych uczestników światowego rynku energetycznego. W ten sposób budowano przekonanie, że centrum światowej energetyki stopniowo przesuwają się poza szeroko rozumiany Zachód oraz podważano skuteczność sankcji.

Co istotne, narracja przedstawiająca Rosję jako państwo dysponujące silnym sektorem energetycznym, postrzeganego jako atrakcyjnego partnera dla innych państw, często pojawiała się równoległe z przekazami o pogłębiającym się kryzysie energetycznym w Europie. W efekcie odbiorca otrzymywał spójny obraz rzeczywistości, w której Europa stopniowo traci swoje znaczenie gospodarcze i polityczne, podczas gdy Rosja skutecznie buduje nowe partnerstwa oraz utrzymuje pozycję jednego z kluczowych filarów globalnego bezpieczeństwa energetycznego.



Wykres 5: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących energetyki w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Dużą część dyskusji stanowiły również treści związane bezpośrednio z wojną w Ukrainie. W analizowanych materiałach regularnie pojawiały się informacje dotyczące ataków na elektrownie, stacje przesyłowe oraz inne elementy infrastruktury krytycznej. Przykładem są

publikacje o atakach na Enerhodar, ostrzałach obwodu biełgorodzkiego czy działaniach ukraińskich bezzałogowców^{7 8}. Energetyka została przedstawiona jako kolejny obszar, w którym Rosja jest zmuszona bronić się przed działaniami Ukrainy. Jednocześnie znacznie rzadziej pojawiały się informacje dotyczące skutków rosyjskich ataków dla ukraińskiej infrastruktury energetycznej. Powstawał asymetryczny obraz konfliktu, w którym zagrożenie dla infrastruktury energetycznej niemal zawsze pochodziło ze strony ukraińskiej.

Ta ostatnia narracja była szczególnie widoczna podczas wzrostów aktywności przypadających na przełom stycznia i lutego oraz pod koniec marca. 23, 25 i 30 marca zaobserwowano wzrost aktywności związany właśnie z publikacjami dotyczącymi infrastruktury energetycznej i działań wojennych. Wśród najczęściej rozpowszechnianych materiałów znajdowały się informacje o atakach dronowych na obiekty energetyczne, ostrzałach infrastruktury oraz problemach z dostawami energii. W przekazach tych kwestie energetyczne były przedstawiane przede wszystkim przez pryzmat zagrożenia militarnego i działań strony ukraińskiej.

Wnioski

W obu zbiorach energetyka nie była omawiana wyłącznie jako sektor gospodarki lub techniczny problem bezpieczeństwa dostaw, lecz stanowiła narzędzie interpretowania szerszych procesów politycznych, gospodarczych i geopolitycznych. Choć polskojęzyczna i rosyjskojęzyczna przestrzeń informacyjna różniły się strukturą oraz mechanizmami dystrybucji treści, w obu przypadkach kwestie energetyczne służyły budowaniu określonych ocen dotyczących przyszłości Europy, skutków wojny rosyjsko-ukraińskiej oraz relacji między państwami Zachodu a Rosją.

Pierwsza istotna różnica dotyczyła sposobu funkcjonowania samych narracji. W polskiej infosferze dominował model oddolny. Około 70% materiałów stanowiły komentarze użytkowników, a więc narracje rozwijały się przede wszystkim poprzez interpretowanie i komentowanie wydarzeń, nadając debacie bardziej emocjonalny charakter. W rosyjskojęzycznym zbiorze główną rolę odgrywały natomiast media informacyjne, które nadawały debacie bardziej scentralizowany charakter, a narracje były konsekwentnie podporządkowane określonym celom komunikacyjnym.

Powyższe różnice są szczególnie widoczne w sposobie przedstawiania przyczyn kryzysu energetycznego w Europie. W polskiej infosferze głównym obiektem krytyki była polityka klimatyczna Unii Europejskiej. Zielony Ład, system ETS i transformację energetyczną przedstawiano jako bezpośrednie źródło wzrostu cen energii, bez wskazywania na inne czynniki wpływające na stan rynku. W przekazach tych Europa była przedstawiana jako podmiot samodzielnie generujący własne problemy poprzez błędne decyzje regulacyjne. W tej narracji ważny był również sposób przedstawiania odbiorcy. Obywatel występował jako ofiara narzuconej z zewnątrz polityki, pozbawiona wpływu na decyzje podejmowane

przez instytucje unijne. Przekazy budowały szersze poczucie niesprawiedliwości, w której transformacja miała służyć elitom politycznym, ideologii klimatycznej lub interesom zagranicznym, a jej koszty mieli ponosić zwykli konsumenci. Dzięki temu temat energetyki łączył się z emocjami dotyczącymi nieufności wobec instytucji i obawy przed utratą kontroli nad własnym standardem życia.

Ponadto, w polskiej przestrzeni informacyjnej szczególnie aktywna była narracja sugerująca, że odejście od rosyjskich surowców okazało się błędem, który negatywnie wpłynął na sytuację gospodarczą Europy. Rosyjskie surowce przedstawiano jako rozwiązanie stabilne i racjonalne ekonomicznie, podczas gdy sankcje oraz proces dywersyfikacji źródeł energii opisywano przede wszystkim przez pryzmat kosztów.

Rosyjskojęzyczna infosfera wykorzystywała podobny obraz europejskiego kryzysu energetycznego. W materiałach aktywizujących się na przełomie stycznia i lutego, problemy Europy tłumaczono przede wszystkim zerwaniem współpracy z Rosją po 2022 roku. W przeciwieństwie do polskiej narracji nie koncentrowano się na Zielonym Ładzie czy ETS, lecz na sankcjach, rezygnacji z rosyjskich surowców oraz próbach przebudowy europejskiego rynku energii. Jednocześnie narracje rosyjskie podkreślały odporność rosyjskiego sektora energetycznego. Narracja o kryzysie energetycznym w Europie niemal zawsze występowała równolegle z przekazami dotyczącymi nowych inwestycji, współpracy międzynarodowej czy rozwoju energetyki jądrowej w Rosji. W efekcie odbiorca otrzymywał nie tylko informację o problemach Europy, ale również gotową alternatywę interpretacyjną: Zachód traci swoją pozycję, podczas gdy Rosja skutecznie dostosowuje się do nowych warunków i pozostaje jednym z kluczowych uczestników globalnego rynku energii.

W obu przypadkach można zaobserwować podobny mechanizm komunikacyjny. Wysokie ceny energii nie były przedstawiane jako rezultat współwystępowania wielu czynników ekonomicznych, geopolitycznych i infrastrukturalnych, lecz jako efekt pojedynczej błędnej decyzji politycznej. Upraszczało to rzeczywistość i pozwalało łatwo wskazać odpowiedzialnego za problemy społeczne i gospodarcze.

Szczególnie interesujące jest porównanie sposobu, w jaki obie infosfery wykorzystywały temat Ukrainy. W polskojęzycznej debacie kwestie energetyczne były często łączone z narracją, zgodnie z którą wsparcie dla Ukrainy odbywa się kosztem obywateli państw

Unii Europejskiej. Energetyka pełniła tutaj funkcję argumentu mającego uzasadniać szersze tezy antyukraińskie i antyunijne.

Rosyjskojęzyczna infosfera również wykorzystywała temat Ukrainy, jednak robiła to w inny sposób. Tam głównym motywem nie były koszty wsparcia Ukrainy, lecz bezpieczeństwo infrastruktury energetycznej. Pod koniec marca wzrosty aktywności były związane z publikacjami dotyczącymi ataków na obiekty energetyczne, działań dronowych oraz zagrożeń dla infrastruktury krytycznej. W przekazach tych Ukraina była przedstawiana przede wszystkim jako źródło zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego. Jednocześnie znacznie rzadziej pojawiały się informacje dotyczące skutków rosyjskich ataków na ukraińską infrastrukturę. Powstawał asymetryczny obraz konfliktu, w którym Rosja występowała jako strona zmuszona do obrony własnego systemu energetycznego.

Warto zwrócić uwagę, że mimo różnic w formie i treści przekazu oba zbiory prowadziły odbiorców do podobnych wniosków politycznych. W polskiej infosferze wzmacniano przekonanie, że europejska polityka energetyczna działa przeciwko interesom obywateli. W rosyjskojęzycznej podkreślano, że polityka Europy jest nie tylko szkodliwa, ale również nieskuteczna, ponieważ nie osłabia Rosji i prowadzi do pogłębiania własnych problemów. W obu przypadkach podważano zaufanie do strategicznych kierunków polityki realizowanej przez Unię Europejską.

Interesujący jest również sposób aktywowania narracji. Zarówno w polskiej, jak i rosyjskojęzycznej infosferze największe wzrosty aktywności nie były efektem długotrwałych kampanii informacyjnych, lecz pojawiały się w odpowiedzi na konkretne wydarzenia. Wypowiedzi polityków, informacje o magazynach gazu, spory dotyczące dostaw energii, ataki na infrastrukturę krytyczną czy kryzysy geopolityczne pełniły funkcję katalizatorów uruchamiających wcześniej obecne schematy interpretacyjne. Oznacza to, że analizowane narracje nie były tworzone od podstaw wraz z pojawieniem się wydarzeń. Wydarzenia służyły raczej jako pretekst do ponownego uruchomienia istniejących przekazów.

Powyższe najlepiej było widoczne pod koniec marca, kiedy w polskiej infosferze konflikt wokół Iranu i cieśniny Ormuz wykorzystano do budowania obrazu Europy jako obszaru pozbawionego autonomii energetycznej i uzależnionego od wydarzeń zachodzących poza

jego kontrolą. W rosyjskojęzycznej infosferze w tym samym okresie dominowały przekazy dotyczące zagrożeń dla infrastruktury energetycznej związanych z wojną w Ukrainie. Choć punkty odniesienia były różne, oba zestawy narracji prowadziły do podobnego efektu wzmacniania poczucia niepewności oraz przekonania, że obecny model bezpieczeństwa energetycznego Europy jest niestabilny i nieskuteczny.

Obie infosfery tworzyły dwa różne, ale wzajemnie uzupełniające się obrazy rzeczywistości. Polska debata koncentrowała się przede wszystkim na kosztach społecznych i ekonomicznych polityki energetycznej, natomiast rosyjskojęzyczna na geopolitycznych skutkach osłabienia relacji z Rosją oraz budowaniu wizerunku Rosji jako stabilnego mocarstwa energetycznego. Mimo tych różnic końcowy przekaz był zbliżony: europejska polityka energetyczna była przedstawiana jako źródło, a nie rozwiązanie problemów w obszarze bezpieczeństwa energetycznego.

Dezinformacja w obszarze migracji w polsko- i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej

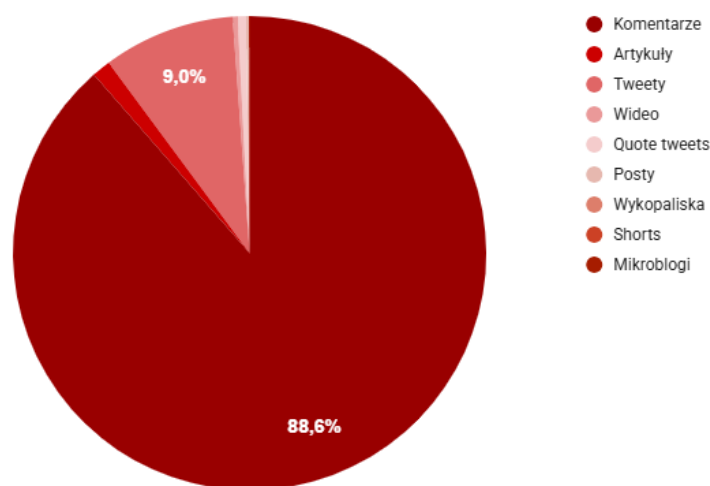
Internet polskojęzyczny

Polskojęzyczny zbiór dotyczący migracji obejmował 12 289 wzmianek. Podobnie jak w przypadku narracji dotyczących energetyki, debata miała wyraźnie reaktywny charakter. Blisko 90% wzmianek stanowiły komentarze użytkowników, a artykuły, posty, materiały wideo i pozostałe formaty pojawiały się znacznie rzadziej. Najważniejszym kanałem dystrybucji treści był YouTube, następnie Facebook, X, TikTok

i Wykop. W analizowanym okresie treści dotyczące migracji i obywateli Ukrainy wygenerowały ponad 392 mln wyświetleń i ponad 173 tys. interakcji. Tak wysoki zasięg wynikał przede wszystkim z widoczności komentarzy pod materiałami wideo, dlatego dane te należy interpretować jako wskaźnik potencjalnej ekspozycji narracji, a nie jako prosty odpowiednik zaangażowania odbiorców.

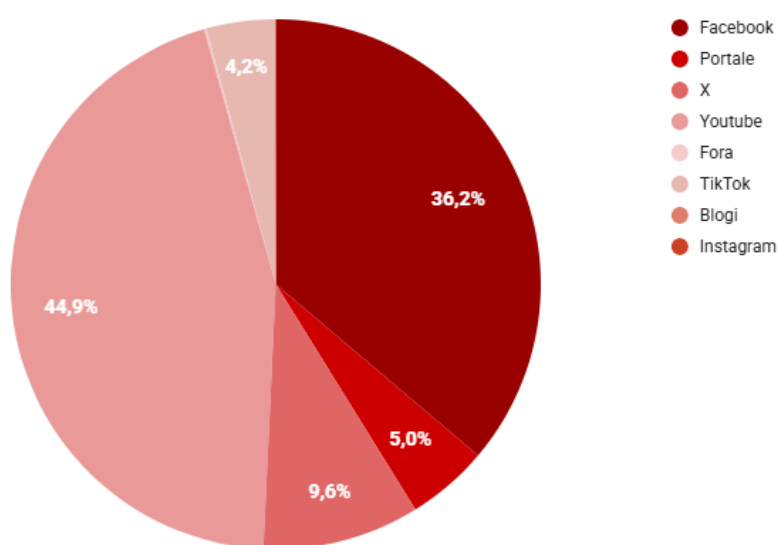
Najważniejsze piki aktywności pokazują, że polskojęzyczna debata około-migracyjna zdominowana była przez dwa odrębne pola tematyczne: obecność Ukraińców w Polsce oraz nielegalną migrację na granicy z Białorusią. Oba bloki tematyczne powodowały inne emocje i inne zestawy narracji, ale prowadziły do przedstawiania migracji jako zagrożenia dla państwa, wspólnoty narodowej i bezpieczeństwa społecznego.

Analiza treści wskazuje na trzy dominujące narracje dezinformacyjne. Pierwsza z nich koncentrowała się wokół przedstawiania Ukraińców jako zagrożenia dla polskiej pamięci historycznej i tożsamości narodowej. Najczęściej występującym zestawem słów kluczowych w całej próbie były sformułowania łączące Ukraińców z Banderą, Wołyniem i wydarzeniami z tego okresu historycznego mające na celu wywoływać silne reakcje



Wykres 6: Struktura zbioru wzmianek dotyczących migracji w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

emocjonalne. Największy wzrost aktywności przypadł na 10 i 12 stycznia i był bezpośrednio spowodowany materiałem popularnego kanału na YouTube dotyczącego relacji polsko-ukraińskich oraz wspólnej historii obu krajów. Dyskusja w komentarzach przybierała negatywny charakter emocjonalny, w efekcie czego obecność Ukraińców w Polsce przedstawiana była jako problem tożsamościowy, a nie jako skutek wojny i przymusowych migracji. Wzrost ten nie tyle stworzył narrację antyukraińską, lecz zwiększył widoczność tej, zgodnie z którą Ukraińcy stanowią zagrożenie dla polskiej pamięci historycznej i relacji społecznych.



Wykres 7: Kanały dystrybucji wzmianek dotyczących migracji w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

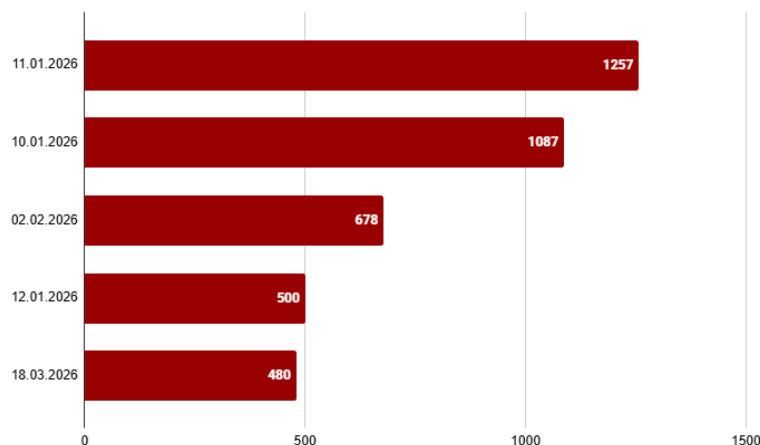
Rzekoma „ukrainizacja”

Polski była drugą istotną narracją obecną w próbie.

W przeciwieństwie do narracji historycznej, która odwoływała się do pamięci zbiorowej, ta koncentrowała się na teraźniejszości i obecności Ukraińców w codziennym życiu społecznym. Jej podstawowym założeniem było przekonanie, że obecność obywateli

Ukrainy prowadzi do trwałej zmiany społecznej, kulturowej i politycznej w Polsce. W materiałach i komentarzach pojawiały się sugestie, że Ukraińcy otrzymują uprzywilejowany dostęp do świadczeń, zatrudnienia i usług publicznych, a państwo polskie stopniowo podporządkowuje własną politykę ich interesom. Narracja o „ukrainizacji” przekładała emocje zbudowane wokół historii na język współczesnej polityki społecznej, a Ukraińcy przedstawiani byli jednocześnie jako grupa historycznie wroga i obecnie uprzywilejowana.

Trzecią dominującą narracją były przekazy przedstawiające nielegalną migrację jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Była ona szczególnie widoczna w drugiej połowie marca. W tym przypadku głównym punktem odniesienia nie była Ukraina, lecz granica polsko-białoruska, działania Białorusi i bezpieczeństwo wewnętrzne. Główne wątki



Wykres 8: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących migracji w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

dotyczyły szkolenia migrantów przez Białoruś, fałszywych dokumentów, zaostrowania wojny hybrydowej, a migranci określani byli jako grupa powiązana z przestępczością. Największą liczbę interakcji w całej próbie uzyskał materiał na jednym z większych polskich kanałów YouTube z 17 marca, dotyczący cofnięcia apelacji w procesie aktywistów oskarżonych o ułatwianie nielegalnego pobytu imigrantom⁹.

Migracja w polskojęzycznej infosferze była przedstawiana przede wszystkim jako zagrożenie. W przypadku Ukraińców było to zagrożenie dla pamięci historycznej, tożsamości narodowej i dostępu do zasobów państwa, a w przypadku migrantów na granicy z Białorusią jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. Największe wzrosty aktywności pojawiały się wtedy, gdy te przekazy mogły zostać powiązane z konkretnym materiałem medialnym, decyzją polityczną lub wydarzeniem na granicy.

Internet rosyjskojęzyczny

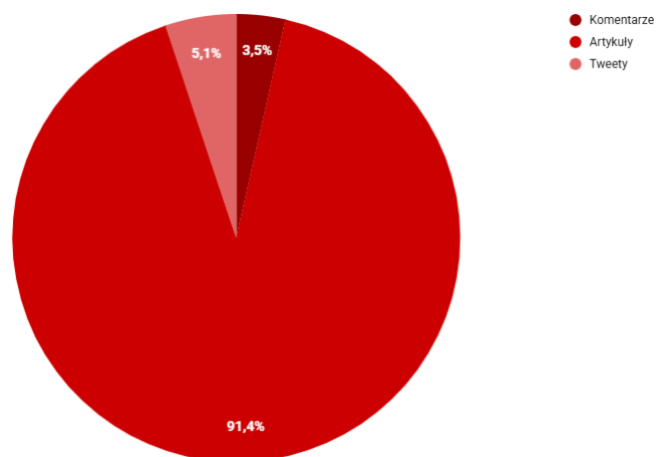
Podobnie jak w przypadku narracji o energetyce, w rosyjskojęzycznym zbiorze danych o dyskusjach dotyczących migracji dominowały portale informacyjne, a nie oddolne dyskusje użytkowników. W przeciwieństwie do polskojęzycznej infosfery, treści wideo nie pełniły tu istotnej funkcji dystrybucyjnej. Najważniejszymi domenami były news.rambler.ru, Ukraina.ru, Izvestia, sputniknews.ru, Govorit Moskva oraz Komsomolska Prawda. Pomimo najmniejszego udziału w wolumenie, pojedyncze posty

na X generowały najwyższe zasięgi i najwięcej interakcji. Łącznie rosyjskojęzyczny korpus wygenerował 70 218 wyświetleń.

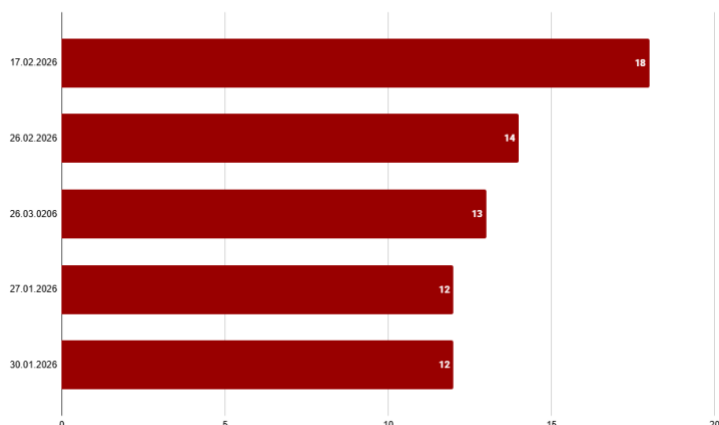
Analiza narracji w rosyjskiej infosferze wykazała, że temat migracji był opisywany przede wszystkim przez pryzmat wojny w Ukrainie, sytuacji Ukraińców w Europie, relacji polsko-ukraińskich oraz zarzutów o rzekomą dyskryminację. **Pierwszą dominującą narracją były przekazy przedstawiające Ukraińców jako grupę coraz bardziej problematyczną dla państw europejskich.** W narracji

tej migracja z Ukrainy do Europy nie była ujmowana jako konsekwencja rosyjskiej agresji i przymusowych przesiedleń, lecz jako źródło napięć społecznych, kosztów politycznych i problemów bezpieczeństwa. Szczególnie często pojawiały się odniesienia do Polski jako państwa, które ma ponosić skutki obecności obywateli Ukrainy.

W tytułach i treściach widoczne były wątki dotyczące spodziewanego wzrostu przestępczości po zakończeniu wojny, handlu nielegalną bronią oraz koniecznością wzmacniania granicy. Najsilniej narracja ta ujawniła się 17 lutego, kiedy odnotowano największy dzienny wolumen rosyjskojęzycznych wzmianek. Tego dnia w rosyjskim internecie pojawiały się artykuły zatytułowane „Polska jest przerażona perspektywą zakończenia specjalnej operacji wojskowej” („Польша напугана перспективой окончания СВО”), „W Polsce przestraszono się nieoczekiwanej konsekwencji zakończenia konfliktu na Ukrainie” („В Польше испугались неожиданного последствия окончания конфликта на Украине”) oraz „Prognozowano wzrost przestępczości w Polsce po zakończeniu specjalnej operacji wojskowej” („Рост преступности спрогнозировали в Польше после окончания СВО”). W tym kontekście migracja łączona była z perspektywą chaosu społecznego jako konsekwencją wzrostu liczby imigrantów po zakończeniu działań wojennych, a Polska występowała w roli państwa, które ma obawiać się konsekwencji własnego wsparcia dla Ukrainy.



Wykres 9: Struktura zbioru wzmianek dotyczących migracji w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-



Wykres 10: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących migracji w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Druga dominująca narracja koncentrowała się wokół tezy o instrumentalnym traktowaniu Ukraińców przez państwa zachodnie. W przekazach tych podkreślano rosnącą rozbieżność między deklarowaną solidarnością z Ukrainą a praktyką polityki migracyjnej państw europejskich. Materiały sugerowały, że początkowe wsparcie dla ukraińskich uchodźców

stopniowo ustępuje miejsca działaniom podporządkowanym interesom politycznym, gospodarczym i wojskowym poszczególnych państw. Szczególnie widoczne były treści dotyczące traktowania mężczyzn z Ukrainy jako potencjalnego zasobu wojennego, ograniczania świadczeń oraz ochrony tymczasowej, a także rosnących kosztów społecznych związanych z obecnością uchodźców w Europie. Podkreślano także, że wraz z przedłużaniem się wojny państwa europejskie stają się coraz mniej skłonne do bezwarunkowego wspierania ukraińskich migrantów.

Trzecia dominująca narracja koncentrowała się wokół problematyki dyskryminacji.

W przeciwieństwie do dwóch wcześniejszych grup tematycznych, które skupiały się przede wszystkim na konsekwencjach migracji z Ukrainy, wątek ten skupiał się na dyskryminacji Rosjan w Europie. W analizowanych materiałach regularnie pojawiały się przekazy podważające wiarygodność europejskich deklaracji dotyczących ochrony praw człowieka i równego traktowania, eksponując przykłady mające świadczyć o ograniczaniu praw Rosjan oraz społeczności rosyjskojęzycznych w państwach europejskich. Szczególnie często przywoływano materiały dotyczące rzekomej dyskryminacji osób rosyjskojęzycznych w państwach bałtyckich, a także ograniczania obecności rosyjskich sportowców i artystów w zawodach i występach międzynarodowych. W tej perspektywie działania państw zachodnich przedstawiano jako przejaw systemowej polityki wymierzonej w Rosjan i osoby rosyjskojęzyczne, a nie jako reakcję na rosyjską agresję przeciwko Ukrainie. Narracja migracyjna była tym samym włączana do szerszej ramy

interpretacyjnej, zgodnie z którą polityka państw zachodnich wobec Rosji i jej obywateli ma charakter selektywny oraz dyskryminacyjny.

Wnioski

Choć obie infosfery koncentrowały się wokół podobnego punktu odniesienia, tzn. wojny w Ukrainie oraz obecności obywateli Ukrainy w Europie, analiza polskojęzycznej i rosyjskojęzycznej debaty dotyczącej migracji pokazuje, że temat ten wykorzystywano do budowania odmiennych, choć częściowo komplementarnych narracji. W obu przypadkach migracja była przedstawiana przede wszystkim jako źródło problemów społecznych, politycznych i bezpieczeństwa, jednak inaczej definiowano naturę tych problemów oraz ich głównych sprawców.

Podobnie jak w przypadku energetyki, istotne różnice widoczne były już na poziomie struktury debaty. W polskojęzycznej infosferze dominował model oddolny, gdzie blisko 90% wszystkich wzmianek stanowiły komentarze użytkowników. Najważniejszym mechanizmem rozpowszechniania narracji nie było publikowanie nowych informacji, lecz ich interpretowanie i emocjonalne wzmacnianie przez odbiorców. Szczególną rolę odgrywał YouTube, gdzie komentarze pod materiałami wideo generowały największe zasięgi i aktywność. W rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej sytuacja wyglądała odwrotnie. Debatę kształtowały przede wszystkim media i portale informacyjne, a udział użytkowników był znacznie mniejszy. W rezultacie polska dyskusja była bardziej emocjonalna i rozproszona, natomiast rosyjska bardziej uporządkowana i oparta na przekazach publikowanych przez media.

Pomimo tych różnic obie infosfery w dużej mierze koncentrowały się na tym samym – imigrantach z Ukrainy. Charakterystyczne jest jednak to, że w polskim internecie Ukraińcy byli przedstawiani przede wszystkim jako wyzwanie dla wspólnoty narodowej i porządku społecznego, podczas gdy w rosyjskojęzycznej debacie częściej pełnili funkcję argumentu służącego krytyce państw europejskich oraz ich polityki wobec Ukrainy.

Najbardziej widoczną narracją w polskiej infosferze było przedstawianie Ukraińców jako zagrożenia dla polskiej pamięci historycznej i tożsamości narodowej. W komentarzach pod popularnymi publikacjami dominowały odniesienia do historycznych konfliktów między Polakami a Ukraińcami. Charakterystyczne było przenoszenie sporów historycznych na ocenę współczesnej obecności Ukraińców w Polsce. W tej perspektywie migracja

przestawała być konsekwencją wojny i przymusowych przesiedleń, a zaczynała być interpretowana przez pryzmat historycznej nieufności oraz nierozliczonych konfliktów pamięci.

W rosyjskojęzycznym internecie argumenty historyczne nie odgrywały tak samo ważnej roli co w polskiej infosferze. Zamiast tego debata koncentrowała się na przedstawianiu Ukraińców jako źródła bieżących problemów społecznych i bezpieczeństwa dla państw europejskich. Publikacje sugerujące, że Polska obawia się zakończenia wojny ze względu na możliwy wzrost przestępczości, napływ uzbrojonych migrantów i destabilizację sytuacji wewnętrznej, generowały duże zasięgi.

W przeciwieństwie do narracji szerzonych w polskiej infosferze, która odwoływała się do przeszłości, rosyjska skupiała się na przyszłości. Ukraińcy byli przedstawiani nie jako historyczni przeciwnicy, lecz jako potencjalne źródło chaosu społecznego po zakończeniu wojny. **Zarówno w polskiej, jak i rosyjskojęzycznej infosferze obecność Ukraińców była przedstawiana jako problem, który w dłuższej perspektywie może zagrozić stabilności państwa. Różnica polegała na sposobie uzasadniania tego przekonania. W polskim internecie dominowały argumenty tożsamościowe i historyczne, natomiast w rosyjskim – argumenty związane z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym.**

Jeszcze wyraźniej podobieństwa między oboma zbiorami widać w narracjach dotyczących rzekomych kosztów obecności Ukraińców. W polskojęzycznej debacie szczególnie widoczna była narracja o „ukrainizacji” Polski. Jej podstawowym założeniem było przekonanie, że państwo stopniowo podporządkowuje swoje działania interesom obywateli Ukrainy. W komentarzach pojawiały się sugestie dotyczące uprzywilejowanego dostępu Ukraińców do świadczeń socjalnych, rynku pracy czy usług publicznych. Narracja ta opierała się na przekonaniu, że zasoby państwa są ograniczone, a wsparcie udzielane migrantom odbywa się kosztem obywateli Polski. W narracjach rosyjskich za to zamiast skupiać się na samych migrantach, akcentowano rzekomą instrumentalizację Ukraińców przez Europę. W materiałach podkreślano, że początkowa solidarność wobec uchodźców ustępuje miejsca kalkulacjom politycznym i gospodarczym. Wskazywano na ograniczanie świadczeń w krajach europejskich, zmiany zasad ochrony tymczasowej czy rosnące niezadowolenie społeczne. W ten sposób budowano obraz Europy jako podmiotu, który deklaruje solidarność, ale w rzeczywistości traktuje Ukraińców wyłącznie jako narzędzie realizacji własnych interesów.

Jednocześnie w narracjach obecnych i w polskim i w rosyjskim internecie kwestie migracyjne były bezpośrednio korelowane z ich negatywnym wpływem na bezpieczeństwo. W polskojęzycznej debacie temat ten pojawiał się przede wszystkim w kontekście granicy polsko-białoruskiej, gdzie aktywność skupiała się wokół przekazów dotyczących wojny hybrydowej, działań Białorusi oraz zagrożeń związanych z nielegalną migracją. Migranci byli przedstawiani jako grupa powiązana z przestępczością i destabilizacją państwa. Rosyjskojęzyczna infosfera również wykorzystywała argument bezpieczeństwa, jednak czyniła to niemal wyłącznie w odniesieniu do migrantów z Ukrainy. W publikacjach pojawiały się ostrzeżenia dotyczące wzrostu przestępczości czy zagrożeń związanych z powrotem osób mających doświadczenie wojenne. **W obu przypadkach migracja była więc przedstawiana jako potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, jednak inne były źródła tego zagrożenia. W polskim zbiorze głównym punktem odniesienia była granica z Białorusią i migracja spoza Europy, natomiast w rosyjskim – obywatele Ukrainy oraz konsekwencje wojny.**

Na tle pozostałych narracji szczególnie interesująca jest obecna w rosyjskojęzycznej infosferze narracja dotycząca dyskryminacji Rosjan. W polskiej debacie praktycznie nie występował jej odpowiednik. Rosyjskie media regularnie przedstawiały przykłady mające świadczyć o systemowym ograniczaniu praw Rosjan i społeczności rosyjskojęzycznych w Europie. Wątki te dotyczyły państw bałtyckich, sportu, kultury czy funkcjonowania rosyjskojęzycznych społeczności za granicą. Migracja stawiała się w tym przypadku elementem znacznie szerszej narracji o rzekomej rusofobii Zachodu. W przeciwieństwie do wcześniejszych przekazów nie chodziło tu o przedstawianie migrantów jako zagrożenia, lecz o budowanie obrazu Rosjan jako ofiar niesprawiedliwej i selektywnej polityki państw europejskich.

Porównanie obu infosfer pokazuje, że migracja pełnił funkcję uniwersalnego narzędzia mobilizowania emocji społecznych. W polskim internecie dominowały emocje związane z zagrożeniem dla tożsamości narodowej, pamięci historycznej oraz dostępu do zasobów państwa. W rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej większe znaczenie miały narracje dotyczące hipokryzji Zachodu, problemów wynikających z polityki wobec Ukrainy oraz dyskryminacji Rosjan. Mimo tych różnic oba zbiory prowadziły odbiorców do podobnych wniosków. Zarówno Polska, jak i Europa, były przedstawiane jako coraz mniej stabilne,

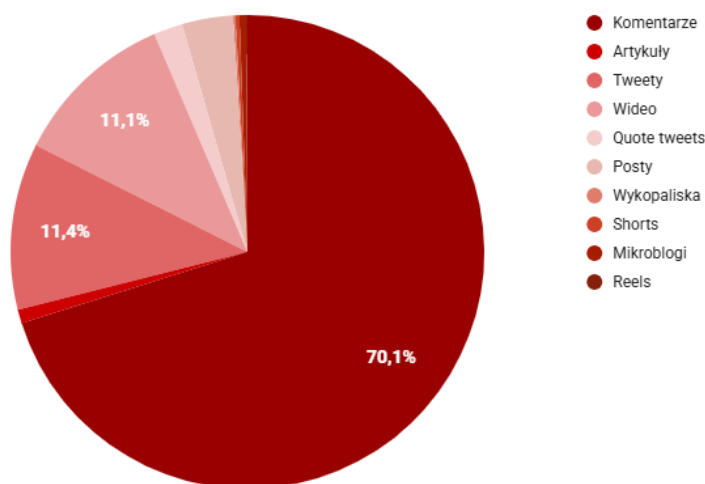
coraz bardziej obciążone skutkami wojny i migracji oraz niezdolne do skutecznego zarządzania ich konsekwencjami.

Podobnie jak w przypadku energetyki, największe wzrosty aktywności nie pojawiały się przypadkowo. Narracje były aktywowane przez konkretne wydarzenia – publikacje popularnych materiałów wideo i publikacji medialnych, decyzje polityczne czy sytuacje na granicy. Wydarzenia te nie tworzyły nowych narracji, lecz uruchamiały istniejące już schematy interpretacyjne. W polskiej infosferze były to przede wszystkim wydarzenia związane z historią relacji polsko-ukraińskich oraz granicą z Białorusią. W rosyjskojęzycznej – publikacje dotyczące sytuacji Ukraińców w Europie, skutków zakończenia wojny i relacji między państwami europejskimi a Ukrainą.

Dezinformacja w obszarze NATO w polsko- i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej

Internet polskojęzyczny

Analiza polskojęzycznej infosfery dotyczącej NATO wskazuje, że debata w badanym okresie miała przede wszystkim charakter reaktywny, silnie zależny od materiałów wideo i komentarzy użytkowników. W zbiorze danych obejmującym 11 045 wzmianek dotyczących percepcji NATO w polskiej infosferze dominowały komentarze (68% wszystkich wzmianek). Drugą kategorią pod względem wolumenu były tweety, a trzecią materiały wideo. Zasadniczy ciężar dyskusji nie był zatem związany z publikacjami *per se*, a komentowaniem, interpretowaniem i emocjonalnym przetwarzaniem informacji przez użytkowników. NATO funkcjonowało w analizowanej infosferze nie tyle jako temat eksperckiej debaty bezpieczeństwa, ile jako punkt odniesienia dla komentarzy dotyczących wojny, Rosji, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i ryzyka eskalacji.



Wykres 11: Struktura zbioru wzmianek dotyczących NATO w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

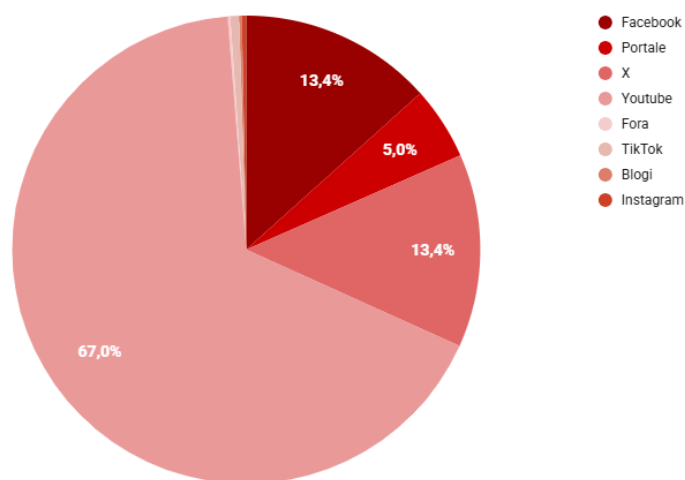
W próbie danych najpopularniejszymi kanałami dystrybucji treści były YouTube (67% wzmianek), Facebook oraz X (po 13%). Dyskusja o NATO była więc w dużej mierze zależna od logiki platform wideo, w której pojedyncze materiały wywoływały fale komentarzy, które następnie utrwały i wzmacniały dominujące ramy interpretacyjne. Łączna liczba wyświetleń odnotowana w próbie wyniosła 609 637 942, a liczba wszystkich interakcji osiągnęła 4 841 317.

W analizowanym materiale widocznych było kilka powracających narracji podatnych na wykorzystanie dezinformacyjne. Najważniejszą z nich była narracja przedstawiająca NATO lub szerzej rozumiany Zachód jako podmiot prowokujący konflikt z Rosją. Przekaz

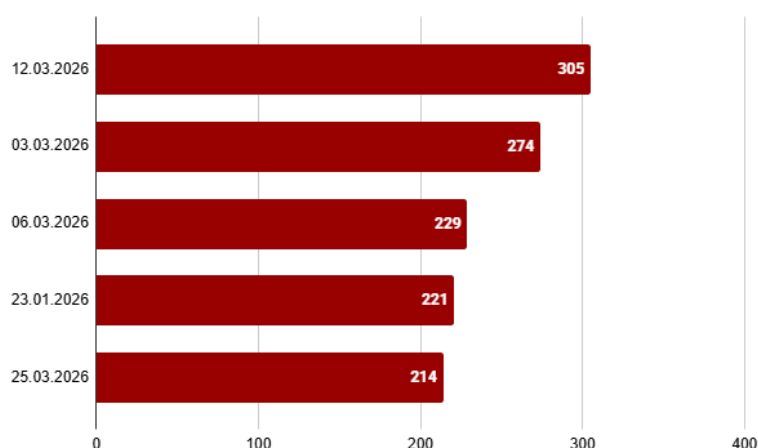
ten opierał się na odwróceniu relacji przyczynowo-skutkowych, gdzie działania NATO przedstawiano jako czynnik wywołujący napięcia międzynarodowe, a nie jako reakcję na agresywne działania Rosji. W analizowanych treściach regularnie pojawiały się odniesienia do „prowokacji”, „eskalacji” oraz „wykorzystywania Europy” sugerujące, że państwa zachodnie świadomie zwiększają ryzyko konfliktu zbrojnego. Widoczność tej narracji pokrywała się z największym wzrostem aktywności w próbie, odnotowanego 12 marca, rocznicę przystąpienia Polski do NATO.

NATO było również przedstawiane jako organizacja, która dąży do bezpośredniej konfrontacji, a w konsekwencji do pełnoskalowej wojny. Najczęstszy zestaw słów kluczowych w całej próbie bezpośrednio łączył USA, Europę, kontrolowaną eskalację i III wojnę światową. W tym przekazie każde działanie NATO, takie jak wsparcie Ukrainy, wzmacnianie wschodniej flanki, zwiększenia wydatków obronnych czy ćwiczenia wojskowe uznawane były za eskalację, a nie za próbę zwiększenia bezpieczeństwa sojuszu. Przedstawienie wojny USA z Iranem ukazujące Stany Zjednoczone jako główne źródło niestabilności międzynarodowej także służyło temu przekazowi.

Warto zaznaczyć, że pomimo narracji jakoby to NATO samo dążyło do kolejnej wojny światowej, w przekazach dezinformacyjnych można było także zauważyć przedstawianie Ukrainy jako źródła zagrożenia lub obciążenia dla Europy i państw NATO. W analizowanych materiałach regularnie pojawiały się połączenia Ukrainy z eskalacją, prowokacją, konfliktem między NATO a Rosją oraz ryzykiem rozszerzenia wojny na Europę. W takim ujęciu wsparcie dla Ukrainy bezpośrednio łączyło się z rzekomymi ambicjami Sojuszu do bezpośredniej konfrontacji militarnej.



Wykres 12: Kanały dystrybucji wzmianek dotyczących NATO w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.



Wykres 13: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących NATO w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Jednocześnie NATO ukazywane było jako narzędzie Stanów Zjednoczonych, a Europa jako aktor pozbawiony samodzielności. W próbie danyh wielokrotnie pojawiały się sformułowania wskazujące na „kontrolę” USA nad Europą, „wykorzystywanie” jej przez Waszyngton oraz

podporządkowanie europejskiej polityki bezpieczeństwa interesom amerykańskim. Wyraźny wzrost tej narracji widoczny był 3 marca 2026 r., kiedy odnotowano drugi najwyższy wynik w badanym okresie. Według materiałów z tego dnia Europa nie kontroluje własnej polityki bezpieczeństwa, a jedynie podporządkowuje się celom strategicznym Stanów Zjednoczonych.

Pomimo tego, że w analizowanych przekazach Europa częściej przedstawiana była podmiotowo niż przedmiotowo, nie ograniczało to rozpowszechniania narracji dezinformacyjnej dotyczącej rzekomej militaryzacji kontynentu. Podkreślanie kosztów autonomicznej polityki bezpieczeństwa widoczne było w treściach dotyczących programu SAFE, finansowania obronności, pożyczek unijnych oraz relacji między wydatkami na bezpieczeństwo a wsparciem dla Ukrainy. Tego typu przekazy były najbardziej widoczne w czasie sporów politycznych dotyczących polskiego programu SAFE¹⁰, kiedy narracja opierała się na przedstawianiu polityki bezpieczeństwa jako mechanizmu zadłużania państw członkowskich, ograniczania suwerenności i ponoszenia kosztów polityki bezpieczeństwa przez obywateli.

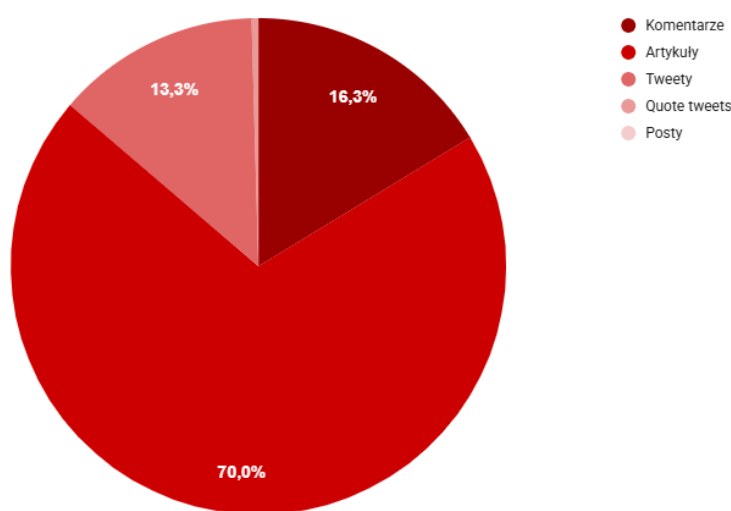
Wyżej wymienione przekazy łączyły się w jedną, szeroką narrację - Zachód upada, a transatlantycka struktura bezpieczeństwa nie jest już stabilna i wiarygodna. W badanym materiale regularnie pojawiały się odniesienia do rozpadu UE, kryzysu NATO, utraty kontroli nad sytuacją międzynarodową oraz osłabienia zachodnich instytucji bezpieczeństwa. Materiały podważały wiarygodność Sojuszu Północnoatlantyckiego, podkreślając konflikty interesów między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Sama Europa

przedstawiana była jako słaba i niezdolna do samodzielnego zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom, na których spadł obowiązek finansowania własnego bezpieczeństwa.

Narracja ta pełniła istotną funkcję wzmacniającą wobec pozostałych przekazów. Jeżeli NATO jest odpowiedzialne za eskalację wojny, Europa jest kontrolowana przez USA, a wsparcie Ukrainy zwiększa ryzyko konfliktu, wówczas kolejnym logicznym krokiem jest przekonanie odbiorców, że cały zachodni system bezpieczeństwa znajduje się w stanie kryzysu.

Internet rosyjskojęzyczny

Podobnie jak w przypadku pozostałych bloków tematycznych, analiza rosyjskojęzycznej infosfery dotyczącej NATO pokazuje odmienny model dystrybucji niż w przypadku polskiej próbki. Zbiór obejmował 42 526 wzmianek, z czego zdecydowaną większość stanowiły artykuły (70% wszystkich wzmianek). Komentarzy, tweetów i innych publikacji było znacząco mniej.

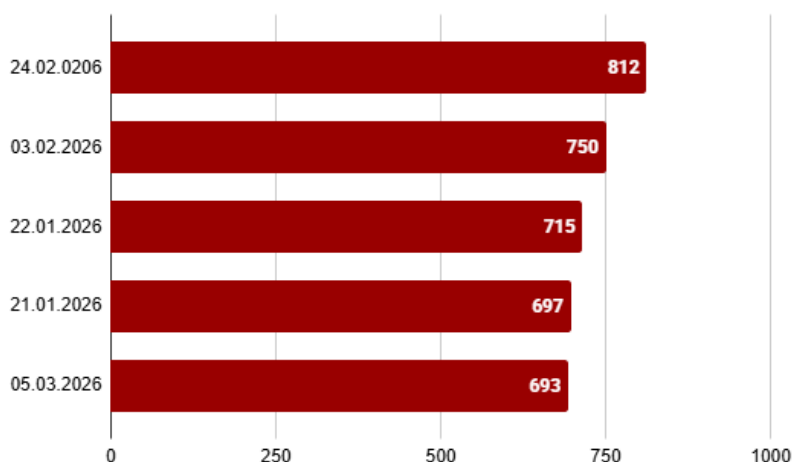


Wykres 14: Struktura zbioru wzmianek dotyczących NATO w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Najważniejszą grupą domen były portale, m.in. news.rambler.ru, Ukraina.ru, Govorit Moskva, forums.kuban.ru, Izvestia, Tengrinews.kz, Komsomolskaja Prawda, alternatio.org oraz ru24.net, a także X.

W centrum rosyjskojęzycznej debaty o NATO znajdowała się wojna przeciw Ukrainie, określana najczęściej językiem rosyjskiej propagandy jako „specjalna operacja wojskowa” (специальная военная операция; CBO). Najczęściej występującym zestawem słów kluczowych były te frazy, które łączyły Rosję, NATO, Ukrainę, wojnę oraz „specjalną operację”. W rosyjskojęzycznej infosferze NATO funkcjonowało głównie jako element państwowej narracji wojennej podporządkowanej rosyjskiemu opisowi konfliktu.

Najważniejszą narracją dezinformacyjną było przedstawianie NATO jako strony faktycznie uczestniczącej w wojnie przeciw Rosji. W tym przekazie Ukraina była często redukowana do roli narzędzia Zachodu, a wojna przedstawiana jako konfrontacja Rosji nie z Ukrainą, lecz z całym



Wykres 15: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących NATO w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Zachodem. Taka rama interpretacyjna, w której NATO określone jest jako rzeczywisty przeciwnik Federacji Rosyjskiej, funkcjonuje w rosyjskiej propagandzie praktycznie od początku wojny, co pozwala uzasadniać przedłużający się czas trwania "specjalnej operacji", tłumaczyć koszty militarne oraz przedstawiać rosyjską agresję jako działanie defensywne wobec zachodniego nacisku. Narracja ta była szczególnie widoczna przy wzroście aktywności odnotowanym w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego. Zamiast opisu wojny jako agresji Rosji przeciw Ukrainie, w obiegu dominował wtedy język normalizujący i instytucjonalizujący konflikt. NATO pojawiała się w tej narracji jako główny zewnętrzny przeciwnik, którego działania miały uzasadniać rosyjską politykę wojenną.

Podobnie jak w przekazach polskojęzycznych, w rosyjskiej infosferze obraz NATO jako organizacji agresywnej, eskalującej konflikt i dążącej do bezpośredniej konfrontacji z Rosją pojawiał się często. Przekazy o „wojnie z NATO”, dostawach broni, rozmieszczeniu wojsk europejskich, możliwym członkostwie Ukrainy w Sojuszu oraz zaangażowaniu państw zachodnich w konflikt były interpretowane jako dowód na agresywne zamiary Zachodu. Najbardziej popularne były materiały, w których pojawiały się treści dotyczące walki z NATO, przekazywania Ukrainie broni „nie tylko do obrony, lecz także do zwycięstwa” oraz wypowiedzi byłych przedstawicieli NATO o potencjalnej obecności wojsk europejskich w Ukrainie. Wątek wojny USA z Iranem nie był tak bardzo widoczny jak w zbiorze polskojęzycznym, jednak oba zbiory cechowały się podobną logiką narracyjną,

w której to NATO, a w szczególności Stany Zjednoczone, są odpowiedzialne za niestabilną sytuację geopolityczną.

Linia narracyjna o agresywnym NATO łączyła się z przedstawianiem organizacji jako narzędzia używanego przez Stany Zjednoczone do osiągnięcia własnych celów strategicznych. W rosyjskojęzycznych przekazach NATO to struktura wewnętrznie niespójna, zależna od USA i podatna na konflikty między państwami członkowskimi. Relacje USA–Europa, wypowiedzi Donalda Trumpa wraz z reakcjami przywódców europejskich oraz spory wokół wsparcia Ukrainy służyły budowaniu obrazu Sojuszu jako organizacji pozbawionej trwałej podmiotowości. W tej narracji Europa była przedstawiana jako aktor słabszy, uzależniony od decyzji Waszyngtonu, a samo NATO traktowane było jako nic nieznaczące bez ingerencji Stanów Zjednoczonych.

Warto zauważyć, że narracja o słabości NATO nie przeczyła narracji o agresywności NATO. Obie funkcjonowały równolegle, tworząc obraz "dwóch NATO". W jednym wariantcie organizacja przedstawiana była jako groźny przeciwnik prowadzący wojnę przeciw Rosji. W drugim, jako struktura krucha, niesamodzielna i zależna od USA. Sprzeczność ta nie osłabiała przekazu, ponieważ obie wersje prowadziły do tego samego celu, którym jest podważenie wiarygodności Sojuszu. Jeżeli NATO jest agresywne, należy się przed nim bronić, natomiast jeśli NATO jest słabe i zależne od USA, nie warto traktować go jako stabilnego gwaranta bezpieczeństwa.

Analogicznie do polskojęzycznych linii narracyjnych dotyczących bezpieczeństwa, Ukraina przedstawiana była jako narzędzie Zachodu używane w celu osłabienia Rosji. Rosyjska inwazja na Ukrainę była opisywana głównie przez pryzmat relacji Ukraina–NATO–Rosja, a pomoc wojskowa dla Kijowa była interpretowana jako dowód na to, że tak naprawdę Zachód steruje konfliktem. Przekaz ten relatywizuje rosyjską odpowiedzialność za wojnę i przenosi uwagę odbiorców na rzekomą sprawczość NATO.

Wnioski

Analiza debaty dotyczącej NATO potwierdza wnioski widoczne już w częściach poświęconych energetyce i migracji: polskojęzyczna i rosyjskojęzyczna infosfera różniły się strukturą dystrybucji treści, ale często prowadziły odbiorców do podobnych ocen politycznych. W polskim internecie przekazy rozwijały się przede wszystkim oddolnie, poprzez komentarze użytkowników i reakcje na materiały wideo. W rosyjskojęzycznej

przestrzeni informacyjnej dominowały natomiast artykuły publikowane przez portale informacyjne. Różnica ta nie oznaczała jednak odmiennych kierunków narracyjnych. W obu przypadkach NATO było przedstawiane jako aktor destabilizujący, zależny od USA, wciągający Europę w konflikt i powiązany z ryzykiem dalszej eskalacji wojny.

Podobnie jak w debacie o energetyce, gdzie polska infosfera koncentrowała się na kosztach ponoszonych przez obywateli, a rosyjska na geopolitycznym obrazie słabnącej Europy, również w przypadku NATO widoczny był podział ról. W polskojęzycznej debacie Sojusz był omawiany głównie przez pryzmat lęku przed eskalacją, kosztów bezpieczeństwa i podporządkowania Europy interesom USA. W rosyjskojęzycznej infosferze NATO było natomiast wpisywane bezpośrednio w rosyjską narrację wojenną, zgodnie z którą Rosja nie walczy z Ukrainą, lecz z całym Zachodem. Obie wersje różniły się punktem wyjścia, ale obie miały na celu podważenie wiarygodności zachodniego systemu bezpieczeństwa.

Najważniejsza narracja w obu infosferach dotyczyła przedstawiania NATO jako strony eskalującej konflikt z Rosją. W polskim internecie przybierała ona formę przekazu o „prowokowaniu” Rosji, „kontrolowanej eskalacji” i rosnącym ryzyku III wojny światowej. Szczególnie widoczna była 12 marca, w rocznicę przystąpienia Polski do NATO, kiedy odnotowano największy wzrost aktywności. W tym ujęciu działania Sojuszu mające na celu zapewnienia większego bezpieczeństwa w regionie interpretowane były nie jako reakcja na zagrożenie ze strony Rosji, lecz jako dowód agresywnych intencji Zachodu. Mechanizm był podobny do tego, który pojawiał się w debacie energetycznej, gdzie złożona sytuacja bezpieczeństwa była redukowana do jednego oskarżenia, zgodnie z którym to Zachód sam wywołuje kryzys, którego następnie używa do uzasadniania własnej polityki.

W rosyjskojęzycznej infosferze ta sama logika była rozwinięta znacznie dalej. NATO nie było jedynie przedstawiane jako podmiot ryzykujący eskalację, ale jako faktyczna strona wojny. Ukraina była redukowana do roli narzędzia Zachodu, a konflikt opisywano jako starcie Rosji z NATO. Narracja ta była szczególnie widoczna 24 lutego, w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Zamiast opisu wojny jako rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie dominowała rama, w której „specjalna operacja wojskowa” była odpowiedzią na presję Zachodu. W ten sposób NATO stawało się głównym

przeciwnikiem, a rosyjska odpowiedzialność za wojnę była relatywizowana lub przenoszona na państwa zachodnie.

Największa różnica między rosyjskim a polskim internetem polegała więc na stopniu radykalizacji tej samej tezy. W polskiej debacie NATO było przedstawiane jako organizacja, która może doprowadzić do wojny z Rosją. W rosyjskiej – jako organizacja, która już tę wojnę prowadzi. W obu przypadkach odbiorca otrzymywał jednak podobny komunikat: "działania Sojuszu nie zwiększają bezpieczeństwa, lecz tworzą zagrożenie". Jest to podobny mechanizm do występującego w debacie migracyjnej, gdzie obecność Ukraińców przedstawiano nie jako konsekwencję wojny, ale jako problem dla państw przyjmujących. W obu obszarach następowało odwrócenie relacji przyczynowo-skutkowych, gdzie odpowiedź na agresję była pokazywana jako źródło kryzysu.

Drugą wspólną ośią narracyjną było przedstawianie Ukrainy jako czynnika wciągającego Europę i NATO w konflikt. W polskojęzycznej infosferze Ukraina pojawiała się jako źródło zagrożenia lub obciążenia dla państw Sojuszu. Wsparcie dla Kijowa było łącznie z ryzykiem eskalacji, konfliktem między NATO a Rosją i możliwością rozszerzenia wojny na Europę. W ten sposób przedstawiano relacje Europy z Ukrainą jako kosztowne, ryzykowne i sprzeczne z interesem własnych obywateli. W rosyjskojęzycznej infosferze Ukraina była przedstawiana jeszcze bardziej instrumentalnie. Nie występowała jako samodzielny podmiot broniący się przed agresją, lecz jako narzędzie Zachodu używane do osłabiania Rosji. Pomoc wojskowa dla Kijowa, dyskusje o ewentualnej obecności wojsk europejskich, dostawy broni czy perspektywa członkostwa Ukrainy w NATO były interpretowane jako dowód, że rzeczywistym przeciwnikiem Rosji jest Sojusz.

Z drugiej strony, sam Sojusz przedstawiany był jako narzędzie Stanów Zjednoczonych, używany do osiągnięcia własnych celów strategicznych. W polskiej debacie pojawiały się sformułowania o kontroli USA nad Europą, wykorzystywaniu państw europejskich oraz podporządkowaniu ich polityki bezpieczeństwa interesom amerykańskim.

W rosyjskojęzycznych przekazach ten sam motyw był jednym z podstawowych elementów opisu Sojuszu. NATO przedstawiano jako strukturę niesamodzielną, zależną od USA i wewnętrznie niespójną. Relacje między Waszyngtonem a Europą, wypowiedzi Donalda Trumpa, reakcje europejskich przywódców oraz spory wokół wsparcia Ukrainy służyły budowaniu obrazu organizacji pozbawionej trwałej podmiotowości. Europa była

przedstawiana jako słabsza część Zachodu, zależna od decyzji amerykańskich i niezdolna do prowadzenia własnej polityki bezpieczeństwa. Warto podkreślić, że w rosyjskojęzycznej infosferze równolegle funkcjonowały dwa pozornie sprzeczne obrazy NATO. Z jednej strony Sojusz był przedstawiany jako agresywny przeciwnik Rosji, zdolny do prowadzenia wojny i eskalowania konfliktu. Z drugiej – jako struktura krucha, podzielona i zależna od USA. Sprzeczność ta nie osłabiała przekazu, ponieważ obie wersje służyły temu samemu celowi. Jeśli NATO jest agresywne, Rosja musi się bronić, a jeśli NATO jest słabe i zależne od USA, nie może być wiarygodnym gwarantem bezpieczeństwa.

Najszerszą ramą łączącą wszystkie te narracje była opowieść o kryzysie Zachodu.

W polskojęzycznej infosferze pojawiały się odniesienia do rozpadu UE, kryzysu NATO, słabości Europy i utraty kontroli nad sytuacją międzynarodową. W rosyjskojęzycznej debacie ten obraz był jeszcze bardziej konsekwentny. NATO przedstawiano jako agresywne, ale wewnętrznie słabe, Europę jako zależną od USA, Ukrainę jako narzędzie Zachodu, a Rosję jako państwo zmuszone do obrony przed presją zewnętrzną.

Podobnie jak w poprzednich częściach, aktywacje narracji następowały w odpowiedzi na konkretne impulsy: rocznicę przystąpienia Polski do NATO, rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, wypowiedzi polityków, dyskusje o wydatkach obronnych, wsparciu Ukrainy i relacjach USA–Europa. Wydarzenia te nie tworzyły nowych przekazów, lecz uruchamiały gotowe ramy interpretacyjne. Każda informacja o NATO mogła zostać wykorzystana jako dowód na eskalację, zależność Europy od USA, kryzys Zachodu albo instrumentalne traktowanie Ukrainy.

Podsumowanie i rekomendacje

Analiza trzech obszarów tematycznych - energetyki, migracji oraz bezpieczeństwa euroatlantyckiego - wskazuje, że pomimo różnic w treści i sposobie rozpowszechniania przekazów, wiele zidentyfikowanych narracji opierało się na wspólnym mechanizmie. Ich centralnym elementem nie było przekazywanie konkretnych fałszywych informacji, lecz budowanie poczucia utraty kontroli nad procesami wpływającymi na codzienne życie obywateli.

W narracjach dotyczących energetyki odbiorca otrzymywał obraz Europy jako podmiotu ponoszącego koszty decyzji podejmowanych przez elity polityczne lub instytucje międzynarodowe. W przypadku migracji wzmacniano przekonanie, że państwo utraciło kontrolę nad własnymi granicami, polityką społeczną lub procesami demograficznymi. W obszarze bezpieczeństwa dominowały przekazy sugerujące, że decyzje dotyczące wojny i pokoju zapadają poza społeczeństwami europejskimi, a same państwa stają się jedynie biernymi uczestnikami wydarzeń. **Niezależnie od tematu końcowy przekaz pozostawał podobny: obywatele nie mają wpływu na procesy, które bezpośrednio ich dotyczą.**

Wyniki badania sugerują zatem, że skuteczność współczesnych operacji informacyjnych wynika nie tyle z rozpowszechniania fałszywych informacji, ile z umiejętności wykorzystywania istniejących napięć społecznych oraz poczucia niepewności. **Dezinformacja nie tworzy alternatywnej rzeczywistości, lecz wykorzystuje rzeczywistość istniejącą, selektywnie eksponując te elementy, które wzmacniają poczucie zagrożenia, niesprawiedliwości lub utraty sprawczości.**

Oznacza to również, że odporność na dezinformację nie może być budowana wyłącznie poprzez działania fact-checkingowe lub usuwanie nieprawdziwych treści. Instrumenty te pozostają potrzebne, jednak ich skuteczność będzie ograniczona, jeżeli nie będą towarzyszyć im działania adresujące źródła społecznych obaw wykorzystywanych przez narracje dezinformacyjne. W związku z tym autorzy raportu pragną poczynić następujące rekomendacje:

1. Po pierwsze, komunikacja instytucji publicznych powinna w większym stopniu koncentrować się na wyjaśnianiu kosztów, ryzyk i kompromisów związanych

z podejmowanymi decyzjami. Analizowane narracje najczęściej rozwijały się tam, gdzie odbiorcy otrzymywali uproszczone wyjaśnienia złożonych procesów lub nie otrzymywali ich wcale.

2. Po drugie, działania służące przeciwdziałaniu dezinformacji powinny obejmować monitorowanie nie tylko pojedynczych fałszywych informacji, lecz również długofalowych schematów interpretacyjnych w przestrzeni informacyjnej. To właśnie narracje, a nie pojedyncze komunikaty, wykazywały największą trwałość i zdolność do ponownej aktywizacji w odpowiedzi na bieżące wydarzenia.
3. Po trzecie, większą uwagę należy poświęcić zjawisku „dezinformacji oportunistycznej”, polegającej na wykorzystywaniu autentycznych kryzysów i wydarzeń do wzmacniania wcześniej istniejących przekazów. Powyższa analiza wykazała, że najważniejsze wzrosty aktywności następowały nie po pojawieniu się nowych narracji, lecz po wystąpieniu wydarzeń umożliwiających ponowne uruchomienie już istniejących schematów interpretacyjnych.
4. Po czwarte, działania zwiększające odporność informacyjną powinny być traktowane jako element polityki publicznej wykraczający poza sferę bezpieczeństwa. Zaufanie do instytucji, przejrzystość procesów decyzyjnych, jakość debaty publicznej oraz zdolność państwa do komunikowania trudnych decyzji stają się równie istotne dla odporności informacyjnej jak narzędzia monitoringu i przeciwdziałania dezinformacji.

W dłuższej perspektywie o odporności społeczeństw demokratycznych będzie decydować nie tylko zdolność do identyfikowania fałszywych informacji, lecz przede wszystkim zdolność do utrzymania społecznego przekonania, że procesy polityczne, gospodarcze i bezpieczeństwa pozostają zrozumiałe, przewidywalne i podlegają demokratycznej kontroli.

Autorzy: *Maciej Filip Bukowski, Agnieszka Grzegorzewska*

Przypisy

- [1] Komisja Europejska. (2018). *Przeciwdziałanie dezinformacji w internecie: podejście europejskie* [Tackling online disinformation: A European approach] (COM(2018) 236 final). Komisja Europejska. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52018DC0236>.
- [2] Zob. np. Wardle, C., & Derakhshan, H. (2017). *Zaburzenia informacyjne: w kierunku interdyscyplinarnych ram badań i kształtowania polityk publicznych* [Information disorder: Toward an interdisciplinary framework for research and policymaking]. Rada Europy. <https://edoc.coe.int/en/media/7495-information-disorder-toward-an-interdisciplinary-framework-for-research-and-policy-making.html>.
- [3] Zob. np. Ireton, C., & Posetti, J. (red.). (2018). *Dziennikarstwo, „fake news” i dezinformacja. Podręcznik dla edukacji i szkoleń dzień*. <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000265552>.
- [4] Zob. <https://sentione.com/pl>.
- [5] Reuters. (21 marca 2022). *Russian court bans Facebook, Instagram after Meta found 'extremist'* - TASS. Reuters. <https://www.reuters.com/world/europe/russian-court-bans-facebook-instagram-after-meta-found-extremist-tass-2022-03-21/>.
- [6] TVN24. (21 luty 2026). *Premier Słowacji grozi Ukrainie odcięciem dostaw prądu*. TVN24. <https://tvn24.pl/biznes/najnowsze/napiecia-slowacja-ukraina-premier-slowacji-robert-fico-grozi-odcieciem-dostaw-pradu-na-ukraine-st8912387>.
- [7] Kyiv Post. (6 luty 2026). *Atak rosyjskiego drona zabija parę w Zaporozżu, rozmowy pokojowe z trudem posuwają się naprzód* [Russian Drone Strike Kills Couple in Zaporizhzhia as Peace Talks Struggle Forward]. Kyiv Post. <https://www.kyivpost.com/post/69539>.
- [8] Kyiv Post. (7 luty 2026). *Ukraina uderza w rosyjski magazyn ropy, zmasowane wojska* [Ukraine Hits Russian Oil Depot, Massed Troops]. Kyiv Post. <https://www.kyivpost.com/post/69638>.
- [9] TVN24. (16 march 2026). *Prokuratura cofnęła apelację, aktywiści prawomocnie uniewinnieni*. TVN24. <https://tvn24.pl/bialystok/bialystok-aktywisci-pomagali-na-granicy-jest-prawomocny-wyrok-st8951035>.
- [10] Głogowski, P. (13 March 2026). *Weto prezydenta Karola Nawrockiego wobec ustawy o SAFE. Tusk: "mamy plan B"*. Euronews. <https://pl.euronews.com/2026/03/13/weto-prezydenta-karola-nawrockiego-wobec-ustawy-o-safe-tusk-mamy-plan-b>.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego (FKP) jest jednym

z czołowym polskich think-tanków, który od prawie 20 lat specjalizuje się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym.

Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowane rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz przestrzeni postsowieckiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 50 ekspertów i jest wydawcą analiz w cyklach: Komentarz Pułaskiego, Pułaski Policy Paper oraz Raport Pułaskiego. Od 2005 roku Fundacja przyznaje nagrodę Rycerz Wolności dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promowania wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Jest też inicjatorem oraz organizatorem największego w regionie wydarzenia z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego – Warsaw Security Forum. Od 2017 roku prowadzi również polski oddział międzynarodowej sieci networkingowej Women in International Security Poland (WIIS Poland).

W 2022 roku, w odpowiedzi na inwazję Rosji na Ukrainę, wraz z grupą aktywistów ukraińskich, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego była współzałożycielem Międzynarodowego Centrum na rzecz Zwycięstwa Ukrainy (ICUV). Centrum ma na celu projektowanie i wdrażanie oddolnych, międzynarodowych kampanii rzeczniczych wspierających ukraiński wysiłek wojenny, odbudowę powojenną kraju, jak i rozliczenie rosyjskich zbrodni wojennych.

FKP od lat z powodzeniem utrzymuje swoją pozycję we wpływowym rankingu Global Go To Think Tank Index prowadzonym przez University of Philadelphia. W 2020 roku, Fundacja znalazła się na 1 miejscu listy think tanków w Polsce w kategorii Top Defense and National Security. Ponadto, FKP zajęła 2 miejsce wśród wszystkich polskich think tanków oraz ogólnie 22 miejsce w kategorii Top Think Tanks 2020 w Europie Środkowo-Wschodniej. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody "Think Tank

Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn „Prospect”.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

Dbając o najwyższy standard i jakość prowadzonych działań oraz ceniąc rzetelność pracy analitycznej, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego zobowiązuje swoich pracowników i współpracowników do przestrzegania Europejskiego Kodeksu Postępowania w Zakresie Rzetelności Badawczej z 2023 roku.